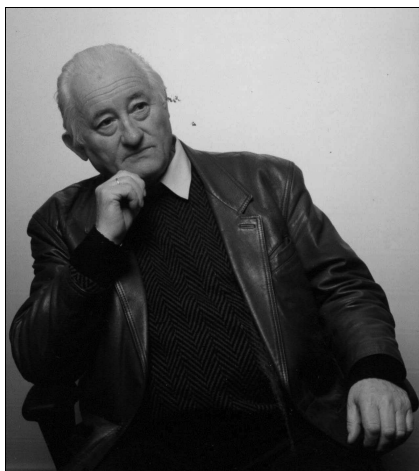


Zygmunt Dmochowski

(1931–2013)



Zygmunt Dmochowski
(fot. Roman Hławacz)

Pamięci Zygmunta Dmochowskiego

Lubię to miejsce,
przylatują tu
potargane anioły
z przetrąconymi skrzydłami,
szumią Kujawy
pszenne i buraczane.
Twoje słowa Zygmuncie
to wciąż *płonąca sól*
choć Ty sam
już po tamtej
stronie Styksu.

Edmund Borzemski

Co pewien czas uświadamiam sobie, że dzięki pracy w muzeum mam szczęście znać wyjątkowych ludzi: mądrych, pogodnych, życzliwych... Zygmunt Dmochowski należał niewątpliwie do nich. Trudno jednak pisać o Nim w czasie przeszłym. Ponieważ nasze spotkania nie były zbyt częste, za to w miarę systematyczne, miałam naiwne poczucie, że tak już będzie. To było przecież takie oczywiste, wystarczyło zatelefonować, by usłyszeć Jego charakterystyczny głos i uzyskać zgodę na spełnienie prośby, z którą się do Niego zwracało.

Zaglądał do naszego muzeum, gdy chciał się podzielić radością z nowo wydanego tomiku wierszy albo przychodził zaproszony przeze mnie, by omówić jakieś przedsięwzięcie muzealne z Jego udziałem. Nie zawodził, z wyjątkiem jesieni 2012 r., gdy chcąc Go namówić do uczynienia z Jego wiersza *Lamsdorf*¹ motywu przewodniego dla wystawy fotograficznej Sławoja Dubiela „Historia naturalna”, telefonując, kilkakrotnie słyszałam od żony Haliny, że jest w szpitalu, że choruje. Nawet jednak wtedy nie spodziewałam się, że się już

¹ Z. Dmochowski, *Liryki opolskie*, Kraków 2007, s. 57.

z Nim nie spotkam. Choroby przecież mijają, a co roku, w kwietniu organizujemy w Łambinowicach Recytatorski Konkurs Poezji Jenieckiej „Nie traćmy pamięci”, w którym pan Zygmunt od wielu lat chętnie uczestniczył jako juror, zawsze bardzo poważnie i odpowiedzialnie traktując swoją rolę. To m.in. z kolejnych edycji tego konkursu mam wspomnienia wielu rozmów z Nim. Przewadziliśmy je zazwyczaj w czasie podróży do Łambinowic lub z powrotem do Opola, rzadziej podczas przerw w recytacjach. Po jednej z takich podróży pozostał mi nawet tomik z zastanawiającą deklaracją w dedykacji, zapisanej trochę nieporadnie, bo – jak odnotował, usprawiedliwiając się – „W autokarze trzęsie”, mianowicie: „Z przeświadczeniem, iż z maksymy – być szczęśliwym czy twórczym – opowiadam się za wyborem drugiej perspektywy”.

Nasze rozmowy zazwyczaj dotyczyły życia, ludzi. Taka była właśnie Jego poezja. Trafnie odniósł się do niej Harry Duda: „Głównym rysem poezji Dmochowskiego jest motyw człowieka w związku z ziemią i innymi ludźmi, w jakich z tymi pryncypiami pozostaje związkach”². Poeta chętnie na ten temat rozprawiał, także publicznie. Wymagał raczej dojrzałego słuchacza. Pamiętam wrażenie, jakie wywarło na mnie spotkanie z Jego poezją w muzeum podczas naszej pierwszej sesji edukacyjnej dla nauczycieli w 2003 r. (były też inne spotkania, szczególnie w trakcie kolejnych odsłon Międzynarodowych Najazdów Poetów na Zamek Piastów Śląskich, które docierały także do Łambinowic). Głęboka refleksja i skupienie na człowieku, a przy tym rozległa wiedza były Jego znakiem rozpoznawczym. Takich ludzi ciągle wokół siebie poszukujemy, są nam potrzebni i bardzo pomocni, szczególnie w naszej pracy edukacyjnej. Pomagają z jednej strony nam samym nie zagubić się, potrafią bowiem szybko i lapidarnie przypomnieć to, co najistotniejsze, z drugiej zaś z tym samym i bez naszego pośrednictwa dotrzeć ze swoimi myślami do odwiedzających muzeum.

Wojnę uważał za największe zło. Zachęcony, umiał uzasadnić swoje (nasze) racje. Był niezwykle otwarty na otoczenie. Jego związek z muzeum zatem przejawiał się w twórczości poetyckiej i w muzealnych spotkaniach poetyckich oraz w udziale w pracach jury konkursu recytatorskiego. A to zaledwie nikła część jego biografii.

Urodził się 10 stycznia 1931 r. Pochodził – jak lubił mawiać, a za nim powtarzali Jego biografowie i czemu się trudno oprzeć – z zasiedziało kujawskiego rodu. Wychowywał się w Ciechocinku. Tam w 1950 r. zdał maturę w Liceum Ogólnokształcącym im. Stanisława Staszica. Ukończył następnie polonistykę na Uniwersytecie Warszawskim (1955). W czasie studiów współpracował z redakcją „Gromady”. Później, przez 12 lat uczył języka polskiego w Liceum Ogólnokształcącym w Radziejowie na Kujawach. Równolegle współpracował z „Gazetą Kujawsko-Pomorską”. Był autorem prezentowanych na

² Z. Dmochowski, *Wybór wierszy*, Opole 2003, s. 209.

jej łamach tekstów dziennikarskich i publicystycznych, w tym felietonów. W 1965 r. przeniósł się do Opola. Pracował jako nauczyciel, wizytator oraz wiceprezes Wojewódzkiego Zakładu Doskonalenia Zawodowego. Następnie, przez wiele lat emerytury w Elektrowni Opole SA, był jednym z redaktorów tamtejszego czasopisma zakładowego „Z Prądem i pod Prąd”. Debiutował literacko w 1952 r. na łamach gazety studenckiej. Później – podczas wieloletniej przerwy w pisaniu – z powodzeniem, choć amatorsko uprawiał rzeźbę w drewnie. Obie te dziedziny sztuki, jak wyjawiał nam kiedyś – były dla niego jednakowo ważne. To jednak nie jedyna Jego dwoistość. Równie ważne były dla niego ukochane Kujawy, z którymi nigdy nie zerwał więzi (pozostawał członkiem kujawskich stowarzyszeń naukowych i kulturalnych, w tym Włocławskiego Towarzystwa Naukowego we Włocławku), jak i Śląsk Opolski, gdzie osiadł i żył już do śmierci. W 1993 r. wydał tu pierwszy tomik *Potargane anioły* (drugie wyd. 1994).

W Jego dorobku literackim są ponadto takie zbiory wierszy jak: *Żarna i ziarna* (1994), *Skaczące światło* (1994), *Jaskrawość przestrzeni* (1995), *Wezbrana rzeka* (1997), *Mgławice Koziorożca* (1998), *Nim umilknie ciepło* (2000), *Wybór wierszy* (2003), *Liryki opolskie* (2007), *Wybór wierszy jubileuszowych* (2007), *Trzy poematy* (2009), *Chwytać chwile* (2011) oraz powieści: *Płonąca sól* (2002) i *Czyściec mojego nieba* (2008). Teksty Zygmunta Dmochowskiego drukowały m.in. „Wiadomości Kulturalne”, „Śląsk”, „Metafora”, „Przegląd Artystyczno-Literacki”, „Pomorze”, „Plejada” i „Zdrój Ciechociński”.

Działał m.in. w Opolskim Oddziale Związku Literatów Polskich. Był jego sekretarzem i delegatem na trzech kolejnych Zjazdach Literatów w Warszawie (XXVI–XXVIII). W 2004 r. został wyróżniony Nagrodą Marszałka Województwa Opolskiego dla Animatorów Kultury. W 2008 r. minister kultury i dziedzictwa narodowego przyznał mu odznakę honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej”. Otrzymał także odznaczenia na swojej rodzimej ziemi (Medale Stanisława Staszica i prof. Leonarda Lorentowicza „Za Zasługi dla Kultury Ciechocinka”).

Zmarł w Opolu 14 stycznia 2013 r.

W muzeum przypomnieliśmy Jego postać na jednym ze spotkań w 2013 r., zorganizowanych w ramach cyklu kulturalnego „Twarze Opola”. Odbyło się ono pod tytułem w części zaczerpniętym z wiersza H. Dudy, tj.: *Z Białych Kujaw – w Opolu rozpisal swe życie. Rzecz o Zigmuncie Dmochowskim*, również poety, publicysty, ponadto wydawcy. Harry Duda wspólnie z dr. Alfredem Wolnym, literaturoznawcą dokonali wtedy prezentacji twórczości literackiej Zygmunta Dmochowskiego, a rodzina, przyjaciele i znajomi przypomnieli Jego postać.

Jego odejście to duża strata dla naszego muzeum.

Violetta Rezler-Wasielewska